

Szkaplerz, czyli o rzeczy niemałej wagi



William Most

Tak jak różaniec zajmuje wybitne miejsce wśród różnych form modlitwy do Maryi, tak też, chociaż istnieje wiele różnych szkaplerzy, brązowy szkaplerz Matki Bożej z Góry Karmel posiada szczególne znaczenie. Inne szkaplerze są w różny sposób doskonałe, ale z żadnym z nich nie jest związana tak niezwykła obietnica, jak z brązowym szkaplerzem, ani żaden inny nie otrzymał tak znakomitych przywilejów od Stolicy Apostolskiej. Dlatego też, gdy katolicy odnoszą się po prostu do „szkaplerza” bez żadnego dodatkowego określenia, mają zazwyczaj na myśli ten właśnie szkaplerz.

Brązowy szkaplerz ma swoje źródło w objawieniu. W 1251 roku, kiedy świeżo powstały w Anglii zakon karmelitów napotykał wiele trudności, jego przeor generalny, św. Szymon Stock, modlił się gorliwie o pomoc Maryi. We wczesnym karmelitańskim katalogu świętych znajdujemy następujący opis objawienia:

Dziewiąty był św. Szymon z Anglii, szósty generał zakonu. Nieustannie błagał Najświętszą Matkę Boga, aby wzmocniła zakon karmelitów, który w sposób szczególny poświęcony jest Najświętszej Pannie i cieszy się szczególnymi przywilejami. Modlił się bardzo gorąco: „Kwiecie Karmelu, Płodna winnico, tylko Ty jesteś, splendorze nieba, Wieczną Dziewicą. O Matko cicha, piękna jak zorza, dla karmelitów, daj przywileje, o Gwiazdo Morza”. Najświętsza Dziewica objawiła się mu w towarzystwie mnóstwa aniołów, trzymając Szkaplerz Zakonu w

swoich błogosławionych rękach i mówiąc: „Przyjmij, najmilszy synu, Szkaplerz twojego zakonu. Kto w nim umrze, nie dozna ognia piekielnego. Oto przywilej dla ciebie i dla wszystkich karmelitów”, co oznacza, że ten, kto umiera w szkaplerzu, zostanie zbawiony^[1].

Jak pokazują ostatnie badania o. Xiberty, historyczne dowody potwierdzające prawdziwość tego objawienia są rzeczywiście imponujące: dają nam przynajmniej pewien stopień moralnej pewności co do faktu tego objawienia^[2]. Nie jesteśmy jednak zmuszeni do polegania jedynie na tego typu badaniach, bowiem wielu papieży okazało szkaplerzowi najwyższą przychylność, wzbogacając go licznymi odpustami i nakłaniając wiernych do jego noszenia. Spośród wielu papieskich nauk na temat tego szkaplerza poniżej przytaczamy tylko jeden fragment z listu Piusa XII do wyższych przełożonych zakonu karmelitańskiego, napisany z okazji obchodów 700-lecia objawienia Maryi św. Szymonowi Stockowi:

Nikomu tajnym nie jest, jak wiele przyczynia się miłość ku Najświętszej Maryi Pannie do ożywienia wiary katolickiej i poprawy obyczajów, szczególnie dzięki tym formom nabożeństwa, które zdają się posiadać wyższą nad inne moc oświecania umysłów niebieską nauką i zapalania dusz do doskonalenia życia chrześcijańskiego. Do nich należy zaliczyć najpierw nabożeństwo do świętego szkaplerza karmelitańskiego [...]. Dlatego z wielką radością przyjęliśmy wiadomość, iż Karmelici Dawnej Obserwy i Bosi postanowili wspólnie uświetnić 700-letnią rocznicę ustanowienia tegoż Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmelu jak najwspanialszymi uroczystościami ku czci Najświętszej Maryi Panny. I my również to pobożne przedsięwzięcie, przez stałą miłość naszą do Przeczystej Matki Boga, i jako że sami zostaliśmy jeszcze dzieckiem będąc wpisani do Bractwa Szkaplerznego, najchętniej zalecamy i życzymy mu obfitych łask Bożych. Nie chodzi tu bowiem o rzecz małej wagi, lecz o zdobycie życia wiecznego według obietnicy danej przez Najświętszą Pannę. Chodzi tu

bowiem o najdonioślejszą sprawę każdego i o bezpieczne jej przeprowadzenie. Szkaplerz święty jest to bowiem niejako strój Maryi oraz znak i rękojmia wspomżenia Matki Bożej^[3].

Jednym z głównych problemów dotyczących szkaplerza jest kwestia właściwej interpretacji wielkiej obietnicy udzielonej za pośrednictwem św. Szymona Stocka. Nasza Najświętsza Matka obiecuje w niej, że wszyscy karmelici, którzy umierają, mając na sobie szkaplerz, „nie doznają ognia piekielnego”. Oczywiście jest, że aby zasłużyć na tę obietnicę, należy w jakiś sposób związać się z zakonem karmelitańskim. Dla większości katolików następuje to poprzez przyjęcie do bractwa szkaplerznego. Czy jednak po takim wstąpieniu, osoba, która umrze mając na sobie szkaplerz, z pewnością zostanie zbawiona?

Odpowiadając na to pytanie, należy unikać dwóch skrajności. Jedną z nich jest przesąd, zgodnie z którym można ufać, że człowiek, który uporczywie i zuchwale grzeszy, zostanie zbawiony, jeżeli w chwili śmierci nosi szkaplerz. Przeciwną skrajnością jest twierdzenie, że przy powyżej sformułowanej przesądnej i skrajnej opinii, obietnica Najświętszej Maryi Panny traci sens. Prawdą jest, że słowa obietnicy zdają się jedynie wymagać (oprócz wstąpienia do bractwa), aby osoba miała na sobie szkaplerz w chwili śmierci. Jednakże papież Benedykt XIV wskazuje mądrze, że Pismo Święte zawiera także wiele obietnic, które zdają się stawiać tylko jeden warunek. Na przykład św. Paweł w Liście do Rzymian (Rz 3, 28) obiecuje niejako zbawienie tylko dzięki wierze, podczas gdy w innym miejscu Listu (Rz 8, 24) mówi, że „w nadziei już jesteśmy zbawieni”, a Tobiasz (Tb 12, 9) głosi, że „[Bóg] przed wieczną śmiercią ratuje człowieka jałmużna^[4]”. To oczywiście, mówi Benedykt XIV, że zakłada się jeszcze inne warunki. Co dokładnie jest zatem wymagane, abyśmy mogli otrzymać obietnicę szkaplerzną? Kilian Lynch, przeor generalny karmelitów dawnej obserwacji, ujmuje to następująco:

Ile dobrej woli potrzeba, aby została wypełniona obietnica

szkaplerzna? Sama wieczność odpowie na to pytanie, ponieważ powinniśmy uważać, by nie ograniczać miłosierdzia Tej, która jest ostoją grzeszników i Matką miłosierdzia. [...] W obecnym wieku mierzenia wszystkiego powinniśmy wystrzegać się prób redukcji miłości naszej Najświętszej Matki wobec grzeszników do stałych formuł^[5].

W liście, którego fragmenty cytowaliśmy powyżej, Pius XII udziela stosownych wskazówek. Z jednej strony przekonuje nas, abyśmy mieli wielkie zaufanie do obietnicy Maryi:

Nie chodzi tu bowiem o rzecz małej wagi, lecz o zdobycie życia wiecznego według obietnicy danej przez Najświętszą Pannę. Chodzi tu bowiem o najdonioślejszą sprawę każdego i o *bezpieczne* [podkr. autora] jej przeprowadzenie. Szkaplerz święty jest to bowiem niejako strój Maryi oraz znak i rękojmia wspomnienia Matki Bożej^[6].

Potem kontynuuje, dodając jednak ostrzeżenie przed zbytnią pewnością siebie:

Aby jednak przyodziani w tę szatę nie myśleli, iż mimo lenistwa i ospałości duchowej osiągną zbawienie, niech pomną na przestrogę Apostoła: „Z bojaźnią i ze drżeniem sprawujcie wasze zbawienie” (Flp 2, 12)^[7].

Jest zatem jasne, dzięki głosowi najwyższego autorytetu, że nie powinniśmy próbować wytyczać w rzeczonym materii jednej nienaruszalnej linii. Z pewnością jednak ustrzeglibyśmy się wytyczania wszelkich granic, twierdząc, że ten, kto traktuje swój szkaplerz jako znak szczerego poświęcenia się Maryi, kto podejmuje uczciwy i wytrwały wysiłek, aby być oddanym sługą Maryi, może pewnie polegać na szkaplerznej obietnicy^[8]. Mówiąc ogólnie o nabożeństwie do Maryi, Pius XI daje nam wystarczający powód dla takiego twierdzenia:

[...] nie doświadczy wiecznej śmierci ten, któremu pomaga

Najświętsza Maryja Panna, szczególnie w jego ostatniej godzinie. Ta opinia Doktorów Kościoła, zgodna z uczuciami ludu chrześcijańskiego i poparta doświadczeniem wszystkich czasów, zależy w szczególności od następującej racji: współuczestnictwa Matki Bożej z Jezusem Chrystusem w dziele Odkupienia^[9].

Pius XII również wzywa nas do traktowania szkaplerza jako znaku poświęcenia:

[...] niech wreszcie będzie im on znakiem ich poświęcenia się Najświętszemu Sercu Maryi Niepokalanej, które to (poświęcenie) ostatnio bardzo usilnie zalecaliśmy^[10].

Sam ojciec Lynch, zgodnie z wytycznymi ojca świętego, pięknie objaśnia, że nabożeństwo szkaplerzne nabiera doskonałych kształtów wówczas, gdy jest ono zewnętrznym znakiem całkowitego poświęcenia się Maryi – poświęcenia zgodnego z metodą wyjaśnioną przez czcigodnego karmelitę Michała od św. Augustyna i przez św. Ludwika de Montfort^[11].

Poza wielką obietnicą daną za pośrednictwem św. Szymona Stocka, do szkaplerza dołączono jeszcze jedną niezwykłą łaskę. Przywilej ten, zwany przywilejem sobotnim, został ogłoszony przez naszą Najświętszą Matkę w wizji danej Janowi XXII w dniu 3 marca 1322 roku^[12]. Oryginalna kopia bulli, w której papież ogłosił ten przywilej, zaginęła. Wykonano kilka kopii oryginału, ale istnieją pewne różnice w ich brzmieniu. Według jednej z nich Matka Boża obiecała, że osoby, które spełnią pewne warunki, zostaną uwolnione z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci. Druga wersja tekstu obiecywała jedynie szczególną pomoc w szybszym uwolnieniu duszy z czyśćca.

Zagubienie oryginalnej kopii bulli oraz istnienie różnic w brzmieniu kopii spowodowało, że niektórzy katolicy wątpią w autentyczność obietnicy przywileju sobotniego. Niestety, nie mamy jeszcze żadnych dokładnych badań na ten temat, takich jak

badania o. Xiberty nad objawieniami św. Szymona Stocka. Jednakże serdeczna aprobata i zalecenie Stolicy Apostolskiej sprawiają, że taka dyskusja nie jest tutaj potrzebna. Warto przyjrzeć się jednemu z kilku papieskich tekstów na ten temat. Pius XII, w liście, który cytowaliśmy powyżej, naucza:

[...] nie omieszka zapewne Najczulsza ta Matka sprawić, aby Jej dzieci, oczyszczając się z win w czyścicu jak najszybciej za Jej przyczyną u Boga, dostały się do niebieskiej Ojczyzny według podania owego, zwanego Przywilejem Sobotnim^[13].

Zauważmy, że Pius XII nie podejmuje decyzji, która z dwóch form obietnicy jest autentyczna. Idąc za jego przykładem, nie musimy rozstrzygać tego dylematu, chociaż słusznie możemy mieć nadzieję, że ta bardziej wyrazista interpretacja jest prawdziwa.

Aby uzyskać przywilej sobotni, wymagane są trzy warunki: trzeba nosić szkaplerz, przestrzegać czystości zgodnie ze swoim stanem życia i odmawiać *Brewiarz*^[14]. Życie w czystości oznacza przestrzeganie szóstego i dziewiątego przykazania Dekalogu, zgodnie ze stanem, w którym dana osoba żyje. Grzech ciężki przeciwko czystości unieważnia nasze roszczenia wobec tej obietnicy. Jest jednak nauczaniem powszechnym i prawdopodobnym, że odzyskując stan łaski, przywraca się to roszczenie, chociaż powtarzające się upadki przypuszczalnie powodują, że osoba nie uzyskuje pełnego zakresu omawianego przywileju. Warunek odmawiania *Brewiarza* jest spełniony przez osoby modlące się na nim, zgodnie ze swym obowiązkiem stanu. Inni powinni odmawiać (w jakimkolwiek języku) *Małe Oficjum ku czci Najświętszej Maryi Panny*. Osoby nie umiejące czytać mogą zastąpić ten wymóg przestrzeganiem postów nakazanych przez Kościół oraz powstrzymaniem się od jedzenia mięsa w środy i soboty. Jeśli osoba potrafiąca czytać pragnie, aby odmówienie *Brewiarza* zostało zamienione na inny warunek, musi zwrócić się do księdza, który ma w tej materii specjalne upoważnienie udzielone przez zakon karmelitów^[15]. Najczęściej spotykanym

zamiennikiem jest codzienne odmawianie różańca lub siedem razy *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Chwała Ojcu*.

Zarówno różaniec, jak i brązowy szkaplerz pochodzą z prywatnych objawień, ale oba mają wielką wewnętrzną wartość niezależną od tych objawień. Różaniec, jak widzieliśmy, wcale nie zależy od wizji z Prouille. Upodobanie, jakie ma w nim niebo, wywodzi się z doskonałej natury tej modlitwy. Także szkaplerz, jeżeli jest noszony jako znak prawdziwego wewnętrznego poświęcenia Matce Bożej, daje nam gwarancję Jej opieki w naszej ostatniej godzinie, co także nie jest zależne od obietnicy danej za pośrednictwem św. Szymona Stocka. Jak bowiem wynika z cytowanych wyżej słów Piusa XI, moralnie nie jest możliwe, aby osoba, która praktykuje stałe, wytrwałe nabożeństwo do Maryi, doświadczyła wiecznego potępienia^[16]. Obietnica szkaplerzna daje nam jednak dodatkowy powód do ufności: jest ona bowiem widzialną i namacalną gwarancją opieki Matki Bożej nad nami – opieki, która dzięki przywilejowi sobotniemu sięga nawet do czyśćca.

Przybierając ludzką postać w łonie Maryi, Słowo, które stało się ciałem, ukazało nam światło swojej chwały, „abyśmy poznając Boga w widzialnej postaci, zostali przezeń porwani do umiłowania rzeczy niewidzialnych”^[17]. Chrystus prowadzi nas do wewnętrznego zjednoczenia ze sobą za pośrednictwem widzialnego Kościoła i widzialnych znaków sakramentów. Podobnie, paciorki różańca i odzienie szkaplerza, choć nie są sakramentami, pełnią funkcję zewnętrznych znaków: jeśli dobrze ich użyjemy, będą służyć jako środki prowadzące nas wewnątrz do coraz bliższego i wyższego zjednoczenia z Jezusem przez Maryję.

Źródło: W. Most, *Maryja Współodkupicielka*, Cor Eorum, Płock 2019

Ilustracja: Matka Boża dająca szkaplerz św. Szymonowi Stockowi.

[1] B. Xiberta OCarm, *De Visione S. Simonis Stock*, Rome 1950, s. 283 (Stary tekst „zwierciadła” [łac. *speculum*] – zob. dodatek VI, A, 1, tekst 3). Dokładną datą objawienia był prawdopodobnie 16 lipca. [Polski przekład modlitwy i treści objawienia pochodzi z: *Św. Szymon Stock i pobożność szkaplerzna. Materiały formacyjne dla Bractw Szkaplerznych Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych*. Biblioteka Formacyjna Rodziny Szkaplerznej, bdw, bmw].

[2] Zob. streszczenie jego badań w dodatku VI, A.

[3] Cały tekst listu znajduje się w: Kilian Lynch OCarm, *Your Brown Scapular*, Westminster 1950, s. vii–ix lub w: AAS, 42: 390–91. [Polski przekład pochodzi z: *List Ojca Świętego Piusa XII z okazji 700-lecia karmelitańskiego szkaplerza*, „Głos Karmelu”, 1950, 7–8, s. 1–2]

[4] Benedykt XIV, *De Festis Domini Nostri Jesu Christi et Beatae Mariae Virginis*, II, 6, 8, Prati, in typographia Aldina 1843, IX, 269–270 (dzieło napisane przez Benedykta XIV jako prywatnego teologa, nie jako papieża).

[5] K. Lynch OCarm, *Your Brown Scapular*, op. cit., s. 60. Zob. także: H. Esteve OCarm, *De Valore Spiritualis Devotionis S. Scapularis*, Rome 1953.

[6] *List Ojca Świętego Piusa XII...*, op. cit.

[7] Ibidem.

[8] Krótkie, lecz doskonałe studium teologii wielkiej obietnicy znajdujemy w: *Analecta Ordinis Carmelitarum*, XVI, 1951, s. 317–321 i Esteve, *De Valore Spiritualis...*, op. cit.

[9] Pius XI, *Explorata Res*, AAS 15: 104. Zob. podobne

oświadczenie Benedykta XV (AAS 10: 182) i Piusa XII (AAS 39: 584).

[10] W liście cytowanym w: Lynch, *Your Brown Scapular*, op. cit., s. viii.

[11] Patrz szczególnie: ibidem, s. 54–110 oraz Michael of St. Augustine OCarm, *The Mariform and Marian Life in Mary, for Mary*, op. cit. Więcej na temat św. Ludwika de Montfort – zob. rozdział XVIII.

[12] Zob. dodatek VI, B.

[13] *List Ojca świętego Piusa XII...*, op. cit.

[14] Niektórzy autorzy inaczej dzielą dostępny materiał, wobec czego podają dwa, a czasem cztery warunki.

[15] Upoważnienie takie może zostać wydane każdemu księdzu, który o nie poprosi.

[16] Zob. także: Xiberta, *De Visione S. Simonis Stock*, op. cit., s. 24–27.

[17] Fragment prefacji o Narodzeniu Pańskim.